Nr 335 Kraków, piątek 4 grudnia 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Sądy doraźne.

Kraków, 3 grudnia.

W Pradze zaprowadzono wczoraj sądy doraźne.

Wedle przepisów ustawy o sądach doraźnych kompetencya tych sądów rozciąga się na wszystkich winnych i współwinnych rozruchów. Trybunał złożony z czterech sędziów ma wydawać wyroki doraźnie, tj. najdłużej w ciągu trzech dni, a wyrok zasądzający może skazywać tylko na jednę karę: na karę śmierci przez powieszenie; wykonanie tej kary ma nastąpić najdalej w dwie godziny po wyroku; w siedzibie sądu doraźnego ma się w tym celu znajdować kat ze swymi pomocnikami.

Oto prezent, jaki otrzymała Praga w dniu jubileuszu cesarskiego...

Pod bezpośredniem wrażeniem tego faktu zbiera się dziś parlament. Oczywiście w nastroju bynajmniej nie jubileuszowym. Rzęsiste światła iluminacyi przyćmiło widmo szubienicy...

Nigdy może nie stanął przed parlamentem w tak jaskrawej formie problem austryacki i konieczność załatwienia go w sposób gruntowny. Wszelka połowiczność okazuje się tu beznadziejną; jedna tylko droga wiedzie z tego piekła, droga, którą wskazuje narodom i państwu socyalna demokracya: samorząd narodowy.

Wszelkie półśrodki — to złudzenia. Póki każdy naród w Austryi sam nie będzie gospodarzem u siebie i rządcą swoich spraw narodowych, póty zawsze będzie Austrya widownią takich zajść, jak obecnie Praga, póty szubienica będzie ostatnim argumentem rządu. Brak samorządu narodowego gromadzi tyle nienawiści, że żadne miraże świetlne, żadne iluminacye nie są zdolne przesłonić grozy rzeczywistości.

Nie wiosek potemkinowskich trzeba narodom, lecz prawnych gwarancyj samodzielnego rozwoju. Nie szubienic, lecz praw.

Sytuacya między Austryą a Turcyą.

Wyjedzie ambasador Pallavicini z Konstantynopola, czy nie wyjedzie? — nad tem pytaniem zastanawia się prasa światowa jako nad miarodajnym faktem dla ocenienia stosunków między Austryą a Turcyą. Ambasador miał wyjechać „na urlop“ 1 b. m., potem mówiono, że przeczeka jeszcze jubileusz cesarski, a wreszcie ogłoszono, że może wcale nie wyjedzie, gdyż wielki wezyr dał w sprawie bojkotu pomyślne zapewnienia. Co jednak pomogą choćby szczere zapewnienia urzędowe, kiedy faktem jest, że głównym motorem bojkotu jest ludność sama, popierana przez nieoficyalną władzę, jaką jest komitet młodoturecki? Możliwem jest, że Kiamil basza chciałby położyć koniec bojkotowi, który obok kupców austryackich rujnuje także tureckich, ale władza jego w tym kierunku jest bezsilną. Świadczy o tem choćby taki wypadek, który się wydarzył w Konstantynopolu przed dwoma dniami: Do portu przybył okręt austryackiego Lloydu, z którego tragarze portowi wyładowali towary, a przewoźnicy przewieźli łódkami pasażerów na ląd. Gdy to doszło do wiadomości komitetu, wezwał tragarzy i pod grozą surowych kar zmusił ich do złożenia przysięgi, że po raz drugi nie użyczą żadnemu okrętowi austryackiemu swej pracy.

Naogół postanowienia Turcyi są niejasne. Z jednej strony są oficyalne zapewnienia o najlepszych chęciach; z drugiej strony te same czynniki oficyalne przyjmują z zapałem angielski komitet bałkański, którego głowa, poseł Buxton, bawi w Konstantynopolu, z pewnością nie w celach pokojowych. Dalszym dowodem dwuznacznego postępowania Porty jest paktowanie z delegatami serbskimi. Wprawdzie rząd serbski ogłosił, że wezwał Pasicza do wyjazdu z Konstantynopola — gdyż nie ma on powierzonej żadnej misyi dyplomatycznej, ale politycy wiedzą, jakie znaczenie mają do takich oświadczeń przywiązywać. Być może, że Pasicz pojechał bez instrukcyi ze strony rządu, lecz czy rząd byłby np. odrzucił sojusz przez niego nawet bez instrukcyi zawarty?

W kołach, mających styczność z bar. Aehrenthalem, głoszą, że Austrya dopiero wtedy wda się z Turcyą w poważne rokowania, jeżeli bojkot ustanie i jeżeli Turcya da wyraźną odprawę delegatom Serbii i Czarnogóry. Co do bojkotu zaznaczyliśmy już, że ustanie jego nie leży w mocy rządu; co zaś się tyczy Serbii i Czarnogóry, można po rozumie tureckich mężów stanu spodziewać się, że nie wdadzą się w kombinacyę dla interesów ich kraju w najwyższym stopniu niebezpieczną. Turcya powinna czuć, że Serbia i Czarnogóra wobec niemożności osiągnięcia odszkodowania na Austryi obrócą się przeciw niej jako słabszej, a wtedy z pewnością ani Rosya, ani Anglia nie będą miały ochoty bronić jej integralności.

Jedynem wyjściem dla Austryi z nieprzyjemnej, a dla Turcyi niebezpiecznej sytuacyi jest znaleźć drogę do porozumienia wbrew przeszkodom, stawianym przez tak „bezinteresownych“ przyjaciół, za jakich teraz Anglia i Rosya chcą uchodzić.

Zamach na autonomię kas chorych.

III.

Ogólnie spodziewano się, że nowa ustawa położy koniec rozdrobnieniu ubezpieczenia na wypadek choroby na 2900 kas chorych, z których poszczególne liczą tylko po kilku członków, a utrzymane i wzmocnione zostaną tylko kasy większe, żywotniejsze. Projekt Koerbera przyjął tę myśl i nadał jej kształt przez postanowienie, że najniższa liczba członków pewnej kasy musi wynosić 500 względnie 1000.

Obecny projekt rządowy zmniejsza tę liczbę na 200 członków; nietylko więc utrzymuje rozdrobnienie, lecz w dodatku stwarza nowe przez powołanie do życia urzędów powiatowych. Do istniejących już 2900 kas ma przybyć jeszcze 924 urzędów; mimo to motywa projektu chcą wmówić, że to pomnożenie nie przyczynia się do powiększenia kosztów. Gdyby dyrektor jakiegoś prywatnego zakładu asekuracyjnego zaproponował swemu zarządowi, aby inkasowanie wkładek powierzono obcym, wrogim dla jego zakładu osobom, uznanoby takiego dyrektora za niedołęgę i napędzonoby go. A tymczasem rząd przez urządzenie urzędów powiatowych robi kasom chorych taką propozycyę. Gdyby to zostało uchwalonem, musiałyby kasy zażądać od swych członków p o d w y ż s z e n i a o p ł a t, ponieważ nie miałyby żadnego wpływu na zmniejszenie wydatków administracyjnych i nie mogłyby wpływać na regularne i punktualne ściąganie od przedsiębiorców opłat, które oni odciągają robotnikom. Zarząd kasy nie byłby nawet w stanie wyjaśnić, czy opłaty zostały wedle statutu wymierzone i ściągnięte i czy każdy z ubezpieczonych został włączony do odpowiedniej kategoryi zarobku; w następstwie tego zarząd nie mógłby objąć gwarancyi za to, czy wypłacane zasiłki rzeczywiście i zawsze dostały się w ręce uprawnionych do ich poboru członków.

Jeżeli urząd powiatowy będzie sam prowadził ewidencyę członków, będzie on w stanie samowolnie rozstrzygać o tem, czy dany członek ma prawo do pobierania zasiłku; faktycznie więc będzie urząd rozporządzał majątkiem kasy, nie ponosząc wobec ubezpieczonych żadnej odpowiedzialności. Tę będzie dalej miała „autonomiczna“ kasa, mimo, że kasa, tj. jej fundusze, nie będą w rękach jej zarządu. Rezultatem tego będzie, że p i e n i ą d z m i r o b o t n i c z y m i n i e b ę d z i e s i ę n a l e ż y c i e g o s p o d a r o w a ł o, gdyż nikt za tę gospodarkę nie będzie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności. Jasnem jest, że wobec tego stanu rzeczy, zniknie tak konieczny kontakt między zarządem kasy a jej członkami, a w jego miejsce rozpanoszą się w kasach biurokratyzm i fiskalizm bezduszny.

Gdyby zarząd kasy chorych nie chciał dać się zupełnie usunąć i na własną rękę chciałby prowadzić kontrolę nad manipulacyą urzędu powiatowego, doprowadziłoby to do ogromnego powiększenia czynności, a w konsekwencyi do znacznego pomnożenia sił biurowych czyli do obciążenia kasy jeszcze większymi kosztami administracyjnymi. Znany fachowiec obliczył, że urzędy powiatowe w całem państwie będą potrzebowały około **10 000 urzędników,** których utrzymanie będzie kosztowało okrągło **30 milionów koron rocznie.** Dla stronnictw, które swe istnienie opierają na tem, że członków swych zaopatrują w posady na koszt publiczny, jest to niewątpliwie bardzo przyjemna perspektywa, ale d l a s a m e g o u b e z p i e c z e n i a j e s t t o z g u b ą.

Jednem z następstw powierzenia urzędom powiatowym ściągania opłat będzie p r z e r z u c e n i e k o s z t ó w u b e z p i e c z e n i a s a m o d z i e l n y c h n a b a r k i r o b o t n i k ó w. Ściągnięcie opłaty 50 halerzowej będzie ze względu na koszta niemożliwe, dlatego mają urzędy otrzymać także ściąganie opłat od innych ubezpieczonych dla pokrycia kosztów z administracyą ubezpieczenia samodzielnych (kupców, przemysłowców, rzemieślników itd.) połączonych.

Wszystko, co dotychczas pisaliśmy o celach utworzenia urzędów powiatowych da się ująć w następujący rezultat: c e l e m t y c h u r z ę d ó w j e s t u s u n i ę c i e w p ł y w u r o b o t n i k ó w n a z a r z ą d k a s c h o r y c h. Tego faktu nie zmieni kłamliwe twierdzenie motywów projektu, że kasom pozostawia się autonomię. Ładna to „autonomia“, nad której całością mają czuwać nadzory, złożone w ⅔ częściach z reprezentantów pracodawców, a w ⅓ części z robotników!

Robotnicy nie dali dotychczasową swą administracyą w kasach żadnego powodu do odebrania im autonomii albo do oddania ich

---

UPTON SINCLAIR.

METROPOLIA.

73

Montague pojechał do domu dorożką z podstarzałym gentlemanem, który podczas zabawy siedział obok niego przy stole; spytał go po drodze, czy takie zabawy odbywały się często. W odpowiedzi na to gentleman, który był „stalowym człowiekiem“ (przemysłowcem z trustu stalowego) z zachodu, opowiedział o wielu podobnych historyach, których był świadkiem w swych stronach rodzinnych.

Następnego dnia Montague i Alicya byli obecni na wystawnej uroczystości ślubnej. Gazety pisały o niej, jako o „najważniejszym“ wypadku w życiu towarzyskiem tego tygodnia; z pół tuzina policyantów musiało pilnować porządku, gdyż ulica była wypełniona tłumem ciekawych. Uroczystość odbyła się w kościele świętej Cecylii i dokonał jej poważny biskup w pełnym przepychu stroju. W kościele znajdowali się wszyscy wybrani, w strojach pełnych przepychu, a w powietrzu rozlewała się taka powódź woni, z jaką nie mogły się równać wszystkie doliny Arkadyi. Pan młody był wygolony i wyszorowany i wyglądał bardzo przystojnie, choć trochę blado; Montague nie mógł się powstrzymać od uśmiechu, gdy patrzał na uroczystą minę młodzieńca, który przed kilku godzinami rozebrany do koszuli, wyprawiał pijane harce w klubie „Millionnaires“.

Montague'owie wiedzieli już teraz kogo mieli unikać w towarzystwie. Mrs. Eldridge Devon wzięła ich łaskawie pod swe opiekuńcze skrzydła — albowiem majątek ziemski Mrs. Devon nie pozostawał w żadnym związku z asekuracyą; i następnego dnia mieli przyjemność przeczytania swych nazwisk wśród spisu osób, obecnych na uroczystości, a kilka słów było nawet poświęcone strojowi Alicyi.

Montague znalazł wiele materyału do uzupełnienia sobie całokształtu życia nowojorskiego — we wspomnieniach z bankietu w klubie „Millionnaires“. Z piosenek, które śpiewano, Montague mógł zrozumieć, że Oliver miał także pewne tajemnice, któremi nie chciał się dzielić z bratem. Utrzymywanie młodych dziewcząt było jednym z ustalonych obowiązków ludzi tego typu, co Reggie Mann i Oliver. W krótkim czasie Montague miał sposobność poznania nieco bliżej tego „półświatka“.

Przy pewnej okazyi odwiedził dom na Riverside Drive, gdzie zastał wielu ze swych znajomych — bogatych przemysłowców i finansistów, bawiących się w salonie w towarzystwie najpiękniejszej kobiety, jaką Montague kiedykolwiek spotkał. Miała wykwintną powierzchowność i w rozmowie okazała się jedną z tych nielicznych osób w Nowym Jorku, których naprawdę warto było słuchać. Spędził tam tak przyjemny wieczór, że gdy odchodził, zwrócił się do czarującej damy, mówiąc, że chciałby zapoznać z nią swą kuzynkę Alicyę; i wówczas zauważył, że dama zarumieniła się i była zakłopotana. Dopiero później dowiedział się ze zgrozą, że ta piękna i sympatyczna lady nie była w towarzystwie.

Nie było to rzadkim wypadkiem; przeciwnie, gdy ktoś zechciał zapoznać się z tymi stosunkami, odkrywał, że były one powszechnie znane i uznane. Montague rozmawiał o tem z majorem Venable i sędziwy gentleman naopowiadał mu takich anegdotek, od których włosy podnosiły się na głowie. Był naprzykład pewien potężny magnat finansowy, który się zakochał w żonie głośnego lekarza; nie mając innej możności podbicia sobie serduszka pięknej kobiety, milioner ów dał milion dolarów na wybudowanie szpitala, pod warunkiem, aby szpital ten był najdoskonalszym na całym świecie i aby lekarz wyjechał na trzy lata z Ameryki, w celu zapoznania się ze szpitalami europejskimi! Żadne względy nie miały znaczenia dla tego lowelasa milionera — jeśli ujrzał kobietę i zapragnął jej, wówczas nie było dlań przeszkód; i nawet kobiety z towarzystwa uważały za zaszczyt być jego metresą. W krótkim czasie potem zaszedł wypadek, iż pewnemu cudzoziemcowi odmówili mieszkania w kilku hotelach nowojorskich dlatego, że nie był ożeniony podług praw, obowiązujących w Południowej Dakocie. Lecz ów milioner mógł wziąć do hotelu jakąkolwiek kobietę i nikt nie śmiałby mu odmówić!

Na takich opowiadaniach spędzili kilka godzin, w czasie których Montague poznał wiele ciemnych stron życia owych „czterystu“ wybranych.

W kilka dni potem Zygfryd Harvey zatelefonował do Montague'a, mówiąc, że pragnie z nim pomówić w pewnej sprawie finansowej; wyznaczyli sobie spotkanie w Noonday Club. Montague udał się tam z pewną niechęcią, gdyż był to budynek towarzystwa „Fidelity“ — kwatera jego wrogów.

Przyszło mu do głowy, że gdzieś w tym gmachu przygotowywano się do odparcia ataku, który on wymierzył przeciw potężnemu towarzystwu; zastanowił się, co t a m mogli o nim mówić.

Spotkał Zygfryda Harvey'a i siedli razem do śniadania, rozmawiając o wypadkach życia towarzyskiego, o polityce i o wojnach; gdy podano kawę i gdy pozostali sami w pokoju, Harvey przechylił się wtył w krześle i rozpoczął:

— Przedewszystkiem — rzekł — muszę ci wytłomaczyć coś takiego, do czego mi piekielnie trudno przystąpić! Obawiam się, że mnie źle zrozumiesz. Poproszę cię, abyś był tak łaskaw posłuchać mnie przez minutę lub dwie, a potem dopiero rozważyć wszystko.

— Dobrze — rzekł Montague. — Jestem spokojny.

Tamten odrazu spoważniał.

— Podjąłeś się prowadzenia procesu przeciw temu towarzystwu — rzekł. — Ollie naopowiadał mi dość, abym mógł zrozumieć, że postąpiłeś sobie śmiało i że jesteś narażony na słuchanie ciągłych wymówek od ludzi tchórzliwych, którzy chcieliby cię skłonić do wycofania się z procesu. Byłoby mi bardzo przykro, gdybyś mię zaliczył do tych ostatnich, choćby na chwilę; musisz zrozumieć z góry, że ja nie mam żadnych osobistych interesów, któreby mię wiązały z interesami „Fidelity“ i że gdybym nawet je miał, to nie zmieniłoby mego stosunku do ciebie. Nie należę do tych, którzy posługują się przyjaciółmi dla interesu i w mem życiu towarzyskiem sprawy pieniężne nie odgrywają roli.

(Dalszy ciąg nastąpi).

pod kuratelę biurokracyi. Jeżeli rząd dla przypodobania się chrześcijańsko społecznym chce odebrać robotnikom instytucye przez nich stworzone i zawsze wzorowo administrowane, otrzyma na to należytą odpowiedź. Interes robotniczy, który jest najważniejszym interesem społecznym, domaga się, aby ubezpieczeni sami decydowali o swym losie i dlatego usiłowaniem reprezentantów robotniczych w parlamencie będzie wszelkimi środkami dążyć do zmiany niesprawiedliwych w tym względzie postanowień projektu rządowego.

Przegląd polityczny.

Obrady parlamentu niemieckiego nad zmianą konstytucyi. Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia parlamentu znajdowały się wnioski wolnomyślnych, socyalnych demokratów i Polaków w sprawie zmiany konstytucyi Rzeszy co do odpowiedzialności ministeryalnej.

Sekretarz stanu Bethman-Hollweg zaraz na początku dyskusyi zaznaczył, że pragnie w kilku słowach scharakteryzować stanowisko zjednoczonego rządu i oświadczył:

Przy wydaniu konstytucyi dla północnoniemieckiego Związku i państwa niemieckiego odpowiedzialność kanclerza postawiono jako zasadę. Wszystkie wnioski, które zawierały postanowienia o formie prawnej odpowiedzialności ministeryalnej zostały odrzucone. Mimo to kwestya ta zajmowała i w późniejszym czasie Izbę, jednakże dyskusya nie doprowadziła do uchwały. Dlatego rada związkowa nie miała ani sposobności, ani powodu obradować nad tą kwestyą i powziąć uchwałę. Jeżeli obecnie stronnictwa sądzą, że przyszedł czas, aby tą zasadą ponownie się zająć i stawiają wiele daleko idących wniosków, to jest rzeczą zrozumiałą, że rządy widzą, iż ze swej strony nie mogą przystąpić do powzięcia uchwały, zanim będą miały sposobność poznać stanowczą uchwałę parlamentu. Także z tego faktu, że zjednoczone rządy biorą udział w tej sprawie nie bezpośrednio, można poznać, jaką wagę przywiązują rządy do potrzeby wysłuchania zapatrywań i uchwał parlamentu.

Poseł Müller z Meiningen (wolnomyślna partya ludowa) imieniem lewicy stawia wniosek, aby wszystkie te wnioski przekazać komisyi, której liczbę członków pomnożono by do 28. Zamiast t. zw. moralnej odpowiedzialności kanclerza, pragnie parlament odpowiedzialności prawno-państwowej. Instytucya obecnej odpowiedzialności nie ma konkretnego znaczenia prawnego. Cesarz w Niemczech nie jest zwierzchnikiem, lecz przewodniczącym rady związkowej, czyli tylko „primus inter pares“ (pierwszy między równymi).

Poseł Spahn (centrum) domagał się, aby odpowiedzialność ministeryalną rozszerzono także na czynności cesarza, które nie podlegają kontrasygnacie, a więc także na mowy, listy itp.

Poseł Ledebur (soc. dem.) podnosi, że oświadczenie cesarza, iż jego najprzedniejszem zadaniem jest stałość w polityce przy przestrzeganiu zgodnej z konstytucyą odpowiedzialności, nie jest niczem innem, jak tylko pozostaniem przy obecnym stanie, przy zrezygnowaniu z pewnych ozdób i oratorskich dodatków. Nie chodzi jednakże tylko o odparcie pewnych wykroczeń t. zw. osobistych rządów, ale o przełamanie biurokratycznego systemu rządowego, do czego najlepsi polityce już od dłuższego czasu dążą. Po klęsce polityki w Azyi wschodniej i w Marokku i wewnątrz państwa, przychodzi czas na wymuszenie zupełnych parlamentarnych rządów. Nie nieznane osoby protegowane, lecz mężowie z większości parlamentu muszą być powołani na krzesła ministeryalne.

Poseł hr. Mielżyński oświadczył, że Polacy stoją na stanowisku, iż parlament w każdej chwili musi mieć możność kontrolowania rządu. Odpowiedzialność kanclerza państwa musi być rozciągnięta na wszystkie jego czynności urzędowe. Teraz jest czas, aby dokonać całego dzieła. Każda próba zmiany stosunków przez adres do cesarza jest niewystarczająca. W tym duchu postawili Polacy wniosek, który w sposób zapobiegawczy ma dać reprezentacyi ludowej możność zebrania się, skoro to uzna za potrzebne. W słusznej walce niemieckiego ludu o prawa wolnościowe chcemy stać zawsze po jego stronie, chcemy dać dowód, że kłamią ci, którzy twierdzą, że Polacy są nieprzejednanymi wrogami niemieckiego ludu, że my wszyscy zwalczamy niemiecką narodowość. (Słuchajcie! Słuchajcie!) My mamy z narodem niemieckim jedną wspólność, a mianowicie wspólność wolności. Zwalczamy jednak pruski system rządowy, który jednako ciemięży lud niemiecki jak i Polaków.

Poseł Junck (narod. liberał) zwalczał wniosek socyalistów, według którego na wypowiedzenie wojny trzebaby zgody parlamentu, ponieważ byłoby to wotum nieufności dla cesarza i rady związkowej. Również nie zgadza się mowca na współudział parlamentu przy nominacyi lub dymisyi kanclerza państwa.

Poseł Bürxen (partya państw.) oświadcza: Niechaj nas Bóg chroni przed rządami parlamentarnymi. Mowca życzy sobie dla lepszego współdziałania parlamentu w zagranicznej polityce częstszego wydawania ksiąg białych i ustanowienia komisyi dla spraw zagranicznych.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Parlament włoski o aneksyi. Izba posłów wczoraj obradowała w dalszym ciągu nad wnioskiem posła Fusinato o stosunkach wytworzonych na Bałkanie przez aneksyę Bośni i Hercegowiny.

Poseł Galli pochwalił ogłoszenie niezawisłości Bułgaryi i zalecał Włochom popieranie przyłączenia Krety do Grecyi.

Poseł Valli zalecał utrzymanie trójprzymierza z równoczesnem zbliżeniem się Włoch do Rosyi, Francyi i Anglii.

Poseł Sonnino, były prezydent ministrów, wystąpił przeciw polityce Tittoniego, który pozwolił na naruszenie przez Austryę traktatu berlińskiego. Nie myśli wprawdzie o wojnie z Austryą, ale zaleca przygotowania wojenne.

Z literatury i sztuki.

Z wystawy. Gmach Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych otwarty zostanie ponownie w piątek, 4 bm. Świetlicę zajęły pastele, obrazy olejne i rysunki Tymona Niesiołowskiego. W innych salach, mniejszych, umieszczone zostały prace pp.: Borka, Czarnowskiej, Dostalówny, Frommera, Gryglewskiego, Kotowskiego, Krzeszowej, Krzesza, Kowalskiego, Laskowskiego, Pelczarskiego, Podgórskiego, Popławskiego, Rosenbluma, Tombińskiego i Trzebińskiego. Szereg krajobrazów nadesłał St. Czajkowski. Wystawiony został dużych rozmiarów obraz nieżyjącego malarza, Rostworowskiego, pod tyt. „Mojżesz wśród zbuntowanej rzeszy“.

W dużej sali urządzona została 42 gwy stawa ze zbiorów F. Jasieńskiego, na dochód Tow. Bratniej Pomocy uczniów Ak. sztuk pięknych. Składają się na tę wystawę prace (około 100) prof. Józefa Pankiewicza z dwudziestoletniego okresu działalności artystycznej tego wybitnego malarza i rytownika.

Sądy doraźne w Pradze.

Praga. Sąd doraźny już się ukonstytuował. Przybył już kat z Wiednia i zamieszkał w gmachu sądowym.

Powołano tu z Galicyi 300 żandarmów.

Praga. Proklamowanie stanu sądów doraźnych nastąpiło o godzinie 4 po południu i to wszędzie równocześnie.

Dyrekcya policyi zarządziła co następuje:

1) Zakazuje się w najostrzejszy sposób zgromadzeń ludności i pochodów wszelkiego rodzaju. Przeciw niestosującym się do tego zarządzenia organa władzy wystąpią z całą surowością. Każdy obywatel jest obowiązany wstrzymać się od udziału w nagromadzeniach ludności i w tym samym duchu wpływać na członków rodziny, czeladź, pomocników handlowych, terminatorów i domowników i bez potrzeby nie wypuszczać ich na ulicę, zwłaszcza w godzinach wieczornych. Wszelkich zarządzeń władz należy słuchać natychmiast bez oporu.

2) Zakazuje się noszenia odznak stowarzyszeń, oraz obnoszenia i wywieszania chorągwi, o ile nie są to chorągwie państwa lub kraju.

3) Zakazuje się demonstracyjnego dekorowania sklepów i domów.

4) Bramy domów i wejścia do publicznych lokalów i sklepów mają być natychmiast zamykane w razie opróżniania dotyczących ulic i placów, względnie na wezwanie organów władz.

5) O godzinie 8 wieczorem bramy wszystkich domów, oraz restauracye mają być zamknięte.

6) Przekraczający te zarządzenia, o ile nie chodzi o czyn, który karany bywa w myśl poznanego ustawy karnej, będą karani grzywną, ewentualnie aresztem po myśli rozporządzenia cesarskiego z d. 20 grudnia 1854 r. Dz. ust. p. Nr 96.

Praga. Z powodu zawieszenia sądów doraźnych odwołano wyznaczoną na wczoraj uroczystość położenia kamienia węgielnego pod nowy budynek uniwersytecki.

Praga. Wczoraj w pierwszych godzinach porannych zebrały się znowu wielkie masy publiczności, przeważnie młodych ludzi i żywiołów chętnych do ekscesów na Przykopach. Kiedy studenci niemieccy w barwach zamierzali rozpocząć „bumel“ i wyszli z kasyna, powstał straszny zgiełk. Ponieważ studenci niemieccy nie chcieli odstąpić od zamiaru urządzenia „bumlu“ i groziło niebezpieczeństwo wielkich starć, przystąpiono do opróżnienia Przykopów. Dokonano tego wśród ogromnego zgiełku. Następnie Przykopy zamknięto, a dopiero o godzinie 1½ otwarto je znowu dla komunikacyi.

Praga. O godzinie 11½ przed południem zaatakowało 150 chłopaków patrol, złożony z dwóch policyantów konnych, obrzucając ich kamieniami. Patrol rozpędził chłopaków, którzy uciekli w kierunku Żyżkowa. Policya nie zdołała ująć żadnego ze sprawców.

Praga. Ogłoszenie sądów doraźnych dotyczy także powiatu sądowego Wiszowic.

Wyszła z druku w drugiem wydaniu na różnokolorowym kartonie barwna karta korespondencyjna:

Klub polskich posłów socyalno-demokratycznych w Radzie państwa.

Cena 10 h. — Do nabycia u kolporterów partyjnych oraz u tow. Z. Klemensiewicza, Kraków, Wiślna 5.

KRONIKA.

Kraków, 3 grudnia.

Nowiny krakowskie.

Zabawa taneczna, która się odbędzie w połączeniu z zapowiedzianym na sobotę 5 b. m. kiermaszem w salach Związku przy ul. Wiślnej 5, urozmaicona będzie licznemi niespodziankami. Komitet zakupił 300 rozmaitych przedmiotów, artykułów gospodarstwa domowego, perfumeryi, cukrów i t. p., które św. Mikołaj rozda bezpłatnie między grzecznych uczestników zabawy. Sukces zabawy już dziś jest zapewniony.

Komitet Muzeum technicznego odbył 1 bm. posiedzenie, na którem według referatu naczelnika miejskiej izby obrachunkowej zatwierdzono preliminarz budżetu Muzeum na rok 1909 oraz przyjęto do wiadomości budżet połączonego z Muzeum instytutu dla popierania drobnego przemysłu, aprobowany już przez kuratoryę.

W sprawie budowy gmachu dla obu tych instytutów wyjaśnił dyrektor Stryjeński, że szczegółowe plany są już wygotowane, a budowa rozpocznie się z wiosną 1909. Komitet wobec tego uchwalił wezwać dyrekcyę Muzeum o przedłożenie projektu co do organizacyi etatu i kasy.

Sumienny pracodawca. Majster tapicerski, p. Stachowski, radca miejski, namówił „po przyjacielsku“ p. Wojciecha Janickiego, majstra tapicerskiego w Warszawie, żeby porzucił samoistne prowadzenie interesu, a przeniósł się do Krakowa, do jego magazynu jako kierownik. P. Janicki po długich namowach dał się skłonić do tego kroku, którego rychło musiał gorzko pożałować. Albowiem korzystając z tego, że sprawa była „po przyjacielsku“ załatwiona bez kontraktu, po 4 tygodniach p. Stachowski bez powodu wypowiedział p. Janickiemu posadę i przyjął na nią nie tapicera, lecz buchaltera. P. Janicki pozostał na lodzie, gdyż zwinął warsztat w Warszawie, przeniósł się z rodziną do Krakowa i znalazł się w położeniu bez wyjścia. Za zrujnowaną egzystencyę zapłacił mu p. Stachowski śmieszne „odszkodowanie“ 200 koron. Oto postępek „ojca miasta“...

Niebywała awantura w sali sądowej. Przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem radcy Raczyńskiego stawał dziś 20 letni Szczepan Krupa z Krakowa, oskarżony o zbrodnię usiłowanej kradzieży i gwałt publiczny. Krupa w październiku b. r. wyszedł po dwuletniej kozie z Wiśnicza, a już w listopadzie zakradł się do szynku Blatta; przychwycony, zamierzył na Blatta drągiem żelaznym. Gdy trybunał miał udać się na naradę, wygłosił Krupa przemówienie, w którem prosił o karę niższej roku, gdyż nie chce iść więcej do Wiśnicza. Trybunał zasądził go jednak na 1½ roku więzienia.

W tej chwili stało się coś niespodziewanego. Oto Krupa pochwycił krucyfiks ze stołu sądowego i cisnął nim o ziemię i zaczął wykrzykiwać: „Niema Boga! Wy zasłaniacie się Bogiem, aby ludziom krzywdy wyrządzać“ i t. d. Prokurator z miejsca oskarżył go o zbrodnię obrazy religii, a trybunał po krótkiej naradzie zasądził go znowu na 1 rok więzienia.

To było hasłem do nowej awantury. Krupa chwycił mały stół, cisnął nim o ziemię z taką siłą, że wyłamał nogi, i zaczął miotać nie dające się powtórzyć obelgi na cesarza.

Wniosku prokuratora o zasądzenie go za obrazę majestatu trybunał nie uwzględnił, lecz odesłał akta do sędziego śledczego.

Rzucającego się Krupę 3 dozorców z trudem ubezwładniło i wyprowadziło z sali.

Ogień w teatrze miejskim. Po wtorkowem przedstawieniu „Nocy listopadowej“ chciał fotograf „Nowości ilustrowanych“ dokonać na scenie zdjęcia grupy artystów. Przy zapaleniu proszku magnezyowego nastąpiła mała eksplozya, od której zapaliła się draperya przy kulisie. Strażacy pożarni, którzy przypadkiem byli jeszcze w teatrze, przewrócili kulisę i ogień stłumili. Szkoda jest nieznaczna.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj po południu w domu przy placu Wolnica l. 3. Ogień rychło ugasiła straż pożarna.

— Repertuar teatru miejskiego.

Czwartek: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Piątek: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Sobota: „Klub Ibsena“, komedya w 4 aktach Bernarda Shaw'a.

Niedziela o godz. 3 po południu: „2×2=5“. — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Poniedziałek: „Klub Ibsena“ Shaw'a.

Wtorek o godz. 3 po południu: „Zemsta“ Fredry (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa“ (ceny o 25% wyższe).

Środa: „Klub Ibsena“.

Czwartek: „Noc listopadowa“.

Piątek: Przedstawienie akademickie „Edyp w Kolonos“.

Sobota: „Ojciec i syn“, komedya w 3 aktach Gustawa Essmanna.

Niedziela o godz. 3 po południu: „Syn królewski“ Krechowieckiego (ceny zniżone do połowy). — O godz. 7 wieczorem: „Noc listopadowa“.

— Z teatru ludowego komunikują nam: Dziś po raz pierwszy w tym sezonie dramat w 3 aktach z epilogiem Zenona Parviego p. t. „Knajpa“. Sztuka ta budzi wielkie zainteresowanie, o czem świadczy nadzwyczaj wielki pokup biletów.

Na sobotę przygotowuje dyrekcya nową premierę p. t. „Kinematograf“ (Kozioł ofiarny), krotochwila w 3 aktach Oskara Blumenthala i Gustawa Kadelburga.

— Repertuar teatru ludowego.

Czwartek: „Knajpa“.

Sobota: „Kinematograf“

Niedziela wieczór: „Twardowski na Krzemionkach“.

— Weterani po r. 1863/4 przypominają, że na dochód ich Towarzystwa wzajemnej pomocy odbędzie się dnia 5 b. m. o godzinie 7½ wieczorem przedstawienie w cyrku „Edison“ (plac Wielopole), na które o łaskawe przybycie Szanowną Publiczność zapraszają.

— Koncert Ireny Abendroth. W jutrzejszym swoim koncercie śpiewać będzie p. Irena Abendroth, primadonna opery drezdeńskiej, Belliniego cavatinę z „Normy“, aryetki Glucka „Un ruisselet bien clair“, Mozarta „Un mota di gioja“, Jomellego „La Calandrina“, pieśni polskie Świerzyńskiego, Noskowskiego, Niewiadomskiego, wreszcie na zakończenie wielką aryę Aldony (pieśń z wieży) z „Konrada Wallenroda“ Żeleńskiego, z tow. orkiestry i z udziałem chóru żeńskiego prof. Świerzyńskiego.

— Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza, ul. Szewska 16, I. p.

Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5—9. Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biuro otwarte od godz. 5—7.

Nowiny lwowskie.

Echa morderstwa Stoffów. Wczoraj wieczorem aresztowała policya pewną dziewczynę która miała się chwalić, że zna morderców Stoffów. Sprowadzono ją na policyę. Ponieważ przy przesłuchaniu wikłała się w zeznaniach, przeto zatrzymano ją w aresztach policyjnych.

W Podwołoczyskach aresztowano wczoraj jakiegoś podejrzanego człowieka, którego opis zgadza się z rysopisem mordercy. Podaje się, że jest z Rosyi i wraca z pracy w Prusiech, a dla braku paszportu chciał przekraść się przez granicę. Dla wyświetlenia sprawy oddano go do aresztów sądowych.

Z kraju.

Wypadki na prowincyi. W Brodach usiłował właściciel kawiarni Rosenberg zastrzelić swą żonę, ale zamiast niej trafił teściową i zranił ją w rękę.

W Bielsku zastrzelił 42 letni ślusarz Paciorek swą 40 letnią żonę, poczem skierował broń ku sobie i ciężko się zranił.

Szkarlatyna panuje epidemicznie w 26 powiatach kraju i obejmuje 56 gmin. Najwięcej rozpanoszyła się we Lwowie, oraz w powiatach Brody, Brzesko, Brzozów, Czortków, Husiatyn, Jarosław, Jasło, Przemyśl, Rzeszów i t. d.

Z zaboru rosyjskiego.

Wyrok śmierci. W poniedziałek sąd wojenny w Cytadeli warszawskiej rozpoznawał sprawę Szymchy Szwarca, mieszkańca Sompolna (kaliskiej gub.), członka partyi poalej-sjon, oskarżonego o wymuszanie z browning

giem w ręku składek na rzecz i cele partyi oraz o napad w lesie pod Sompolnem na Mojżesza Rigosa, któremu zabrał 50 rubli. Sąd skazał Szwarca na powieszenie.

Rewizye w sprawie panamy magistrackiej w Warszawie zostały dokonane w kilku innych miejscach prócz podanych przez nas we wczorajszym numerze. U dra Kociatkiewicza przybyłe na rewizyę władze zastały byłą właścicielkę Młocin p. de Poths. (Malwersacye magistrackie dotyczyły, jak wiadomo, także sprzedaży lasku młocińskiego). Po rewizyi władze zażądały, aby p. de Poths udała się z niemi do swego mieszkania i tam również dokonano rewizyi. Przeprowadzono też rewizyę w posiadłości naczelnika kancelaryi magistratu p. Ślaskiego pod Zgierzem, na skutek telegraficznego rozkazu władz warszawskich. Po południu do redakcyi „Gońca“, który wykrył i ogłosił publicznie nadużycia w magistracie, przybył podprokurator Izby sądowej, w towarzystwie sędziego śledczego, oficera żandarmeryi i policyi i zażądał od redaktora „Gońca“, p. Zygmunta Makowieckiego, dowodów w sprawie rewelacyi tego dziennika o nadużyciach w magistracie. Redaktor Makowiecki wydał przybyłym posiadane materyały jako materyał do napisania wzmiankowanych artykułów. Otrzymawszy dowody żądane, przedstawiciele władz sporządzili o tem protokół i opuścili lokal redakcyi.

O wynikach dokonanych rewizyj nic dotąd nie wiadomo. Nikt nie został aresztowany. Śledztwo w całej tej sprawie z dezyi prokuratora Izby sądowej warszawskiej, ...bokowa, prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, Guglinskij.

Więzienie i batożenie dzieci z rozkazu Kazakowa. W fabryce Szajblera w Łodzi po ogłoszeniu nowych norm płacy zastrejkowało 18 małoletnich robotników. Wszystkich zaaresztowano, po kilku dniach uwolniono wszystkich z wyłączeniem 28, uznanych za prowódców. 8 z nich z rozkazu generał gubernatora wysłano do gubernij północnych, ...adzono do więzienia, a ośmiu skazano na chłostę. Dodać należy, że chłosta w Rosyi została według prawa skasowana.

Katastrofa kolejowa w Modlinie. Wczorajszej nocy na stacyi Modlin nastąpiło zderzenie dwóch pociągów: na pociąg towarowy, ...y na stacyi, wpadł pociąg pocztowy, idący z Mławy do Warszawy. Rozbiciu uległ: wagon bagażowy z brankardem, pocztowy, wagon II klasy osobowy i wagon ..., wiozący eskortę wojskową. Ranni: ...rożny, konduktor bagażowy, dwaj urzędnicy pocztowi i dwaj szeregowcy z eskorty. Tor uległ uszkodzeniu.

Ze świata.

„Russcy ludzie“ kradną. W „Związku Michała Archanioła“, utworzonym w Petersburgu przez Puryszkiewicza, dokonana przez urzędnika ministerstwa spraw wewnętrznych rewizya ksiąg, wykryła, że kasyer Timofiejew ukradł blisko 16 tysięcy rubli. Timofiejew twierdzi się, że nie on jeden czerpał z kasy związkowej.

Przeciw moskalofilskim zakusom. Polskie stowarzyszenia akademickie w Petersburgu wysłały do Wilna na imię posła Montwiłła protest telegraficzny z wyrażeniem niezadowolenia z powodu zaproszenia do Wilna na odczyty posła Bobrińskiego.

TELEGRAMY

z dnia 3 grudnia

Demonstracye w Bernie.

Berno mor. Wczoraj wieczorem przyszło do demonstracyi na Wielkim Placu; gdy stamtąd demonstrujących wyparto, przed domem „Czeskiej Besedy“ i niemieckiego „Domu Narodowego“. Przyszło do starć, a kiedy położenie stało się poważnem, wkroczyła policya, która zarekwirowała wojsko. Zarówno organa straży odniosły obrażenia, jak i szereg demonstrantów, ci ostatni od szabel. Rany kilku są ciężkie. Przedsięwzięto wiele aresztowań. Demonstranci powybijali wiele szyb. Wieczorem przywrócono porządek.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski obradował wczoraj w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa rolnictwa i przystąpił do dyskusyi szczegółowej nad tym działem.

Trzęsienie ziemi.

Regio di Calabria. W Mileto odczuto wczoraj silne trzęsienie ziemi, które wywołało wśród ludności panikę.

Szach wywozi swe skarby do Rosyi.

Petersburg. Krąży tu pogłoska, że szach polecił swym agentom w Rosyi zakupić wielką posiadłość i przewieźć tam część jego skarbów.

Na wypadek zwycięstwa rewolucyi ma szach **przenieść się do Rosyi.**

Duma.

Petersburg. Duma obradowała na wczorajszem posiedzeniu nad uchwaleniem kredytu 4 milionów rubli na kościelne szkoły w gminach i 6 milionów rubli na poparcie szkolnictwa elementarnego. Nadto obradowano nad zaprowadzeniem samorządu w Syberyi.

Duma uznała dotyczące projekty ustawy jako pożądane i postanowiła przekazać je odpowiednim komisyom.

Rozruchy w Małej Azyi.

Konstantynopol. Według depeszy dziennika „Jenni Gazetta“ wczoraj wieczorem banda złoczyńców i osób już karanych więzieniem zaatakowała budynek rządowy w Edenisz w wilajecie smyrneńskim, przyczem zabiła jednego człowieka w bazarze Kilka tysięcy brygantów stoi w rozmaitych częściach wilajetu i czeka na stosowną chwilę, aby rozpocząć grabież. Władze wilajetu prosiły o posiłki.

Otwarcie parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Według dzienników tureckich otwarcie parlamentu ma nastąpić 14 grudnia nowego stylu.

Konstantynopol. Nowy minister spraw wewnętrznych Hilmi basza telegrafował na prowincyę, że wszyscy deputowani mają na 14 b. m. przybyć do Konstantynopola.

Pogłoski o chorobie sułtana.

Konstantynopol. Podczas gdy wczoraj obiegały pogłoski o złym stanie zdrowia sułtana, donoszą dzisiaj, że sułtan przyjął wielkiego wezyra i ministra spraw wewnętrznych.

Sąd rozjemczy o Casablanca.

Paryż. Jak słychać, sędziami rozjemczymi w kwestyi dezerterów w Casablanca zamianowała Francya Ludwika Renaulta i Edwarda Freya. Sędzią rozjemczym ze strony Niemiec ma być zamianowany rzeczywisty radca Kriege. Nazwisko sędziego zagranicznego nie jest jeszcze znanem. Piąty sędzia, mający być wspólnie zamianowanym przez obie strony, ma być Szwedem.

Rewolucya na Haiti.

Nowy Jork. Z Port au Prince donoszą, że ludność powstała przeciw rządowi i bez walki zajęła miasto i ustanowiła prowizoryczny rząd, wybierając jednego z generałów prezydentem.

Rada państwa.

Wiedeń, 3 grudnia.

Na początku posiedzenia prezydent zawiadomił o przyjęciu deputacyi jubileuszowej przez cesarza.

Początek obstrukcyi czeskiej.

Poseł Choc (czes. rad.) domaga się dosłownego odczytania wpływów.

Prezydent: Panie pośle Choc, proszę się namyślić, czy pan przy tem obstaje?

Poseł Choc: Tak jest.

Prezydent: Wysoka Izbo! P. Choc wnosi, by dosłownie odczytano wpływy. Nie wchodząc w to, czy jest rzeczą odpowiednią, że p. Choc chce zastosować najmodniejszą, choć najmniej szlachetną formę obstrukcyi (żywe oklaski w Izbie, przerywania u czeskich radykałów), zwracam uwagę p. Choca, że na porządku dziennym stoi **ubezpieczenie socyalne;** muszę mu pozostawić, czy chce wziąć na siebie **odpowiedzialność za przekleństwo ludów Austryi** (burzliwe długotrwałe oklaski, wrzawa na ławach czeskich radykałów), czy chce on na siebie przyjąć tę odpowiedzialność, że **udaremni albo opóźni załatwienie przedłożeń, leżących w interesie pracującego i głodującego ludu.** (Ponowne żywe oklaski i brawa, okrzyki u czeskich radykałów).

Prezydent: Panie pośle Choc, zapytuję pana, czy obstaje pan przy swoim wniosku, czy nie.

Poseł Choc: Tak jest.

Prezydent: W takim razie wpływy zostaną odczytane dopiero na końcu posiedzenia. (Burzliwe oklaski i brawa w całej Izbie, okrzyki i wrzawa na ławach czeskich radykałów).

Prezydent udzielił głosu pierwszemu mowcy, zapisanemu do rozprawy nad wnioskiem nagłym co do

prowizoryum budżetowego,

posłowi tow. dr Adlerowi.

Poseł tow. dr Adler zabrał głos wśród panującej wrzawy i zaczął mówić Czeski poseł Lisy wyjmuje pokrwawioną chustkę i pokazuje ją w sali wśród rozmaitych okrzyków.

Poseł tow. Adler: Nie pozwolę nikomu odebrać sobie możności przemawiania w tej Izbie. W chwili ogólnego szaleństwa wszystkich stronnictw burżuazyjnych, w chwili słabości rządu, w chwili, kiedy spory narodowościowe mają być załatwione **przy pomocy kata,** pozostaje nam jeszcze tylko parlament jako wolna trybuna, której pozbawić się nie możemy.

Protestuję

przeciw ogłoszeniu sądów doraźnych w Pradze,

które jest tylko dowodem bankructwa stronnictw opozycyjnych i dowodem nieudolności stronnictw panujących. — Socyaliści potępiają ekscesy w Pradze i potępiają ekscedentów obu narodowości zarówno; potępiają także ekscesy w niemieckich miastach w Czechach. Zemstą nie robi się polityki narodowej; żaden naród nie zwycięża przez to, że drugiemu wyrządza krzywdę.

Poseł tow. Adler mówi dalej wśród burzliwych oklasków ze strony socyalistów i ciągłej wrzawy na ławach czeskich radykałów.

Poseł tow. Adler: To, co zrobiono wobec studentów niemieckich w Pradze, było krzywdą, ale odpowiedzią na to **nie powinny być sądy doraźne.** Młodzież powinna być dzielną i żywą, ale socyaliści nie pozwolą, aby młodzież narzucała im taktykę polityczną. (Potakiwania u socyalistów). Odmawiam bar. Bienerthowi zdolności do utworzenia gabinetu i koncentracyi stronnictw; **protestuję przeciw rozwiązaniu parlamentu.**

Wchodzi na salę niemiecki minister-rodak Schreiner. Czescy radykali witają go burzliwymi okrzykami.

Poseł Choc: Panie prezydencie, proszę wyrzucić Schreinera! To prowokator! A kiedyś nosił czamarę!

Poseł tow. Adler do czeskich radykałów: Panowie zamierzacie z dzisiejszego parlamentu uczynić parlament kuryalny. Tam można było tak się zachowywać, **tu nie.** (Oklaski u socyalistów). Proszę mi wierzyć, że los tego parlamentu bardzo nam leży na sercu, tak jak wam jest to widocznie obojętnem. Socyaliści głosować będą **za nagłością** co do prowizoryum budżetowego **w pierwszem czytaniu** i wszystko uczynią, aby w drugiem czytaniu mógł być budżet normalnie załatwiony. My nie jesteśmy ostatni, którzyby się korzyli przed teroryzmem. (Oklaski u socyalistów). Socyaliści są republikanami i tego nigdy nie taili, ale mają żądania, które są na teraz bliższe, niż programy co do formy państwowej.

Wkońcu mowca krytykował śląską reformę wyborczą i żądał, aby odmówiono jej sankcyi monarszej.

Zabiera głos poseł Lang (chrz. soc.).

Posiedzenie trwa dalej.

Czas odnowić przedpłatę!

Szanownych Abonentów „Naprzodu“ upraszamy o odnowienie prenumeraty na **grudzień.**

Zamiejscowi abonenci zechcą przesłać prenumeratę naszymi czekami pocztowymi (Nr 834.095).

Miejscowi abonenci mogą płacić albo w administracyi, albo do rąk inkasenta, nie zaś roznosicielom.

Na skutek częstych reklamacyj, zwracamy uwagę Szan. Abonentów naszego pisma, że pieniądze, przesyłane czekiem, dochodzą nas na trzeci, a nieraz i na czwarty dzień dopiero. Dnia 5-go zaś każdego miesiąca wstrzymujemy wysyłkę „Naprzodu“ tym, którzy do tego czasu prenumeraty nie uiścili. Celem więc uniknięcia przerwy powyższej, jak również zbytecznych reklamacyj, prosimy o regulowanie należytości za prenumeratę zawczasu.

„Naprzód“ kosztuje miesięcznie:

z odsyłką do domu . . . . . K 2·—
bez odsyłki . . . . K 1·60

Administracya „Naprzodu“.

Przegląd społeczny.

Z ruchu spółdzielczego. We wtorek 1 b. m odbyła się w Związku stow. rob. w Krakowie konferencya w sprawie agitacyi za robotniczem stowarzyszeniem spożywczem „Naprzód“ przy współudziale wszystkich zarządów organizacyj zawodowych i komitetów podmiejskich, komitetów partyjnych, zarządu spółki spożywczej „Naprzód“ i miejscowego krakowskiego komitetu partyjnego. Tow. dr Kapellner w krótkiem przemówieniu rozwinął plan agitacyi. Wskazał na szybki wzrost spółki spożywczej klerykałów, którzy mają już piekarnię swoją, drugi sklep założyli, a członków posiadają w tych spółkach dwa razy tyle, co w naszej. Świętym obowiązkiem każdego towarzysza powinno przeto być usilne staranie się o szybkie podniesienie stanu członków naszego konsumu.

Następnie tow. Daszyński rozstrząsnął znaczenie spółek spożywczych wobec ogólnie panującej drożyzny. Chociaż na pozór, wobec takiej masy sklepów, wydawałaby się działalność spółki znikomą, jednak tak nie jest. Bo np. skład miejski węgla sprzedaje na 100 cetnarów w ogólności przez wszystkich kupców sprzedanego węgla od siebie tylko jeden cetnar, a jednak już teraz nie mogą lichwiarze podnieść ceny tego węgla, bo w takim razie wszyscy zwróciliby się do miejskiego składu. Taką zaporą przeciw zwyżce cen na wiktuałach jest spółka spożywcza. Chociaż jedna naprzeciw tysięcy sklepów, sklepików i kramów, to jednak już reguluje ceny i nie pozwala im wzrosnąć zanadto w górę. Apeluję do wszystkich towarzyszów, że przecież ta spółka, to nasza spółka spożywcza, powinni więc wszyscy towarzysze kupować w niej, wypełniając w ten sposób obowiązek: Swój niech u swoich kupuje.

Po przemówieniach kilku towarzyszów i towarzyszek zachęcających do wpisywania się na członków spółki spożywczej, oświadczyły wszystkie zarządy organizacyj zawodowych z zapałem, że zajmą się energicznie swymi członkami, komitety podmiejskie z gminami i że rozpoczną agitacyę na sposób czerwonej niedzieli.

Agitacya ta prowadzona będzie wśród żon towarzyszów w ciągu grudnia, a więc w porze przedświątecznych zakupów, które każda uświadomiona rodzina robotnicza czynić powinna w sklepie robotniczej spółki spożywczej „Naprzód“, Wiślna 8. Po uiszczeniu 1 K, jako raty na udział, można już kupować towary w sklepie „Naprzodu“.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Ogłoszenie.

Ogłoszenia petitowe o zgromadzeniach i zebraniach można umieszczać tylko za opłatą **40 halerzy** od jednorazowego ogłoszenia. Zapowiedzi balów, zabaw i przedstawień kosztują **1 koronę** za jednorazowe ogłoszenie.

* **Przewodniczących grup zawodowych** i stacyj płatniczych upraszam, by zwołali zgromadzenie członków na piątek 4 b. m. wieczorem do sali stow. „Postęp“ celem wyboru delegatów na konferencyę organizacyj zawodowych. Mischel.

* **Wiedeń.** W stowarzyszeniu postępowej młodzieży polskiej „Spójnia“ przy VIII. Alserstrasse 7, II. Stiege, Tür 13, odbędą się następujące 2 odczyty: w sobotę 5 b. m. odczyt kol. Klimowicza p. t „O filozofii Heraklita“; w sobotę 12 b. m odczyt kol. Campbell'a p. t. „Psychologia legendy P. P. S-owej“. Goście mile widziani!

W piątek 4 b. m. o godz. 7½ wieczorem odbędzie się w lokalu „Café City“ (IX. róg Porzellan- i Berggasse) nadzwyczajne walne zgromadzenie członków „Spójni“. Porządek dzienny: 1) Zmiana statutów stowarzyszenia (otwarcie czytelni przy miejscowej politechnice). 2) Wybór zarządu. 3) Wolne wnioski.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt. 3 grudnia. Pszenica na kwiecień 13·00 do 13·01. Pszenica na październik 11·30 do 11·31. Żyto na kwiecień 10·94 do 10·95 Żyto na październik 9·76 do 9·77. Owies na kwiecień 8·90 do 8·91. Owies na październik —·— do —·—. Kukurudza na maj 7·59 do 7·60 Rzepak na sierpień 14·50 do 14·60. Oferty mierne. Cena kupna mierna. Usposobienie słabe. Pogoda: piękna.

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo **6 halerzy, tytuł 20 halerzy.**

Winogrona deserowe najszlachetniejsze gatunki w paczkach przeciw mrozowi zabezpieczonych, **soczyste gruszki** [bery], **olbrzymie pigwy** 5 kg. za 4 Kor. dostarcza J. Müller, właściciel winnic, Kiskunhalas Węgry. 1190 20

Chłopca do praktyki przyjmie zaraz warsztat dla mechaniki precyzyjnej. Zgłoszenia do składu maszyn do szycia Ignacego Grossa w Krakowie, ul. Starowiślna l. 1.

MLECZARNIA

„ZDROWIE“

w Krakowie, ulica św. Tomasza narożnik ul. Floryańskiej.

Poda e: **obiady postne, pierogi ruskie,** leg miny z nabiału ze śmietaną lub **konfiturami. Mleko kwaśne** z ziemniakami lub kaszą. **Kuchnia Jarska.** — Sala dla gości. Dzienniki. Ceny bardzo niskie.

Zamówienia świąteczne na ciasto drożdżowe przyjmuje i **sprzedaje gotowe najtaniej.**

Metodą Berlitza

udzielają lekcyj osobnych i zbiorowych

Anglik z wyższem wykształceniem.
Francuz z wyższem wykształceniem.
Niemiec z wyższem wykształceniem.
Włoch z wyższem wykształceniem.

Ul. Floryańska 25, I. piętro.

Dom eksportowy **ST. RUNDBAKIN, Wiedeń IX, Rögergasse 23/9** poleca

maszyny do szycia

po cenach fabrycznych. — Cennik nowości darmo.

Na Mikołajki!

Księgarnia nakładowa

FABIANA

HIMMELBLAUA

w Krakowie

ul. św. Tomasza L. 16

[róg ul. Floryańskiej] poleca

ABC poglądowe dla małych dzieci z kolorow. obrazkami. 1 K.
Jachowicza Bajki z ilustrac. Kosaka w opr. 2 K.
Najmilsza książeczka obr. na dykturze. Opr. 80 h.
Robinson Kruzoe z kolor. obrazk. opr. 1 K. 60 h.
i wiele innych.

WACŁAW LIPIŃSKI.

SZLACHTA NA UKRAINIE

UDZIAŁ JEJ W ŻYCIU NARODU UKRAIŃSKIEGO NA TLE JEGO DZIEJÓW.

Cena Kor. 2·—, z przesyłką Kor. 2·10.

Skład główny u D. E. FRIEDLEINA Kraków, Rynek 17.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

MASZYNISTĘ

do cegielni parowej na Morawach poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje: **Muschiol,** kierownik fabryki cementu **w Płaszowie** koło Podgórza.

Gdzie? Na ś. Mikołaja Podarunki kupić

Stanowczo najkorzystniej **w fabryce cukrów, ciast, miodowników,** prowadzonej pod osobistym zarządem **R. Pieczarki**

15 ulica Poselska 15

ZOFIA BIESIADECKA OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie

A. HAWEŁKA

CES. i KRÓL. DOST. DWORÓW

POLECA

pod swoim znakiem ochronnym

„PALMA“



„Rangalla Ceylon Tea“

1152 Cena

Nr. 1 opakowanie czerwono - złote
K 1·40 za 125 gr. K —·75 za 62½ gr.

Nr. 2 opakowanie fiołkowo - złote
K 1·20 za 125 gr. K —·65 za 62½ gr.



Nr. Telefonu

922

Wyborowe

Śledzie wędzone

dostarcza odsprzedawcom w miejscu i na prowincyi po umiarkowanej cenie

Fabryka śledzi wędzonych Franciszek Kruk

Kraków, Grzegórzki Nr. 59.

Każdy kupujący od 10 koron otrzyma **na gwiazdkę** zegar ścienny **darmo.**



K 1·60

Główna reparacya

Tylko u

Józefa Feigenbauma

zegarmistrza

przy **ul. Brackiej 11.** można nabyć dobrze grające i mówiące gramofony z wielkim swajcarskim od K 20·—. Płyty w wielkim wyborze od K 2·50, oraz zegarki, zegary i biżuterye najlepszej jakości.

Ceny fabryczne.

Główna reparacya zegarka

K 1·60

z gwarancyą.

Bez nauczyciela bez przygotowania i bez znajomości nut może każdy na moim dętym

„AKORDEOKNIE“

Nowość! Nowość!



grać pieśni do tańca i marsze. Na wesela, zabawy i wycieczki bardzo się nadające. Instrument ma 10 klawiszy, 20 tonów, 2 klapy powietrzne i kosztuje sztuka wraz z samouczkiem K 2·50, 3 sztuki K 7·—. Przesyła za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem należytości c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** dom przesyłkowy instrumentów muzycznych **w Brüx Nr. 1176 (Czechy).** Bogato ilust. główny cennik z przesłaniem 3000 rycinami darmo i opłatnie. Do każdego akordeonu dołączam szkołę darmo.

Zawiadomienie

Fabryki wyrobów miodowych, cukrowych, czekoladowych i herbatników.

Celem uniknięcia nieporozumień z powodu zwiększonego ruchu na **św. Mikołaja i Boże Narodzenie,** gdyż wobec obniżenia w kilku cukierniach swoich wyrobów, **oznajmiam, że moje wyroby nie uległy żadnej zmianie,** t. j. w cenie, wykonaniu, dobroci, jako też wielkości. — Zarazem składam podziękowanie Szan. P. T. moim odbiorcom za łaskawe uznanie moich wyrobów. Z poważaniem

M. M. Urbański

Kraków, Franciszkańska 1.

Puder sprzedawany w pakietach lub woreczkach jest bezwarunkowo **falsyfikatem.**

Dla zdrowia dzieci!

przez powagi lekarskie zalecany.

HAYA PUDER

ANTISEPTYCZNY

i MYDŁO HYGIENICZNE

dla niemowląt i dzieci

C. K. NADWORNY DOSTAWCA



Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!

Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

Główny skład wysyłkowy:

S. HAY, aptekarz, c. i k. dostawca nadworny. Lwów.

Rękawiczki

ciepłe trykotowe i wełniane damskie, męskie i dzieci[ęce]
Parasole, lusterka, kasetki politurowane, pluszowe i skór[zane]

poleca

Stefan Porębski, Krak[ów]

obecnie Rynek 32, Linia C-D.

L. AKSMAN w KRAKOWIE, Floryańska

przy rozpoczętym sezonie poleca

wielki wybór maryna[t]

wszelkiego rodzaju.

Łososie, Węgorze, Homary. | **Sardynki** najprzedniejszej jakości w różnych s[...]
Ryby wędzone w galarecie. | **Kawior** Carski nie solony.

:: OBOK HANDLU POKOJE DO ŚNIADA[Ń]

Piwo pilzneńskie z marką B B.

Firma odznaczona kilkakrotnie najwyższemi nagrodami

Wartościowe Podarki na Gwiazdk[ę]



Na prowincyę **dar[mo]**



poleca **najtaniej** w Krakowie

Emil Goldwasser, Grodzka 58.

wysyłam bogato ilustrowan[y cen]nik zegarków i wartościowy[ch wy]robów.

Wyciąg z cennika:

Srebrne łańcuszki . . K. 2·20 | 14 kar. złote pierścionki urzęd.
14 kar. złoty łańcuch na szyję . . . . K. 12·— | stemplowane od K. 5·80
męskie . . . . . . K. 24·— | 14 „ kolczyki K. 4·20

Niklowe od Koron 3·—
Lepsze Koron 5·— i 6·—
Srebrne Kor. 8·50 i 10·—
14 kar. złote 25·— i wyżej.

Broszki, Szpilki, Branzoletki, Spinki złote i srebrne po najtańszych [cenach]
Na składzie: łyżki, łyżeczki, cukiernice, papierośnice srebrne oraz wszelkie wyroby z chińskiego [srebra]

Zamówienia z prowincyi załatwia najsumienniej odwrotnie.

Wiolonczelistę

zaprasza się do udziału w orkiestrze amatorskiej. Muzyka poważna. Próby raz w tygodniu w godzinach wieczornych. Złożyć adres tylko pisemnie, ul. Aryańska 6. Teod. Lipiński.

Pokój

do wynajęcia od 1 listopada przy placu WW. Świętych 8, I. piętro.

NATALIA

wykonuje suknie damskie, kostyumy, bluzki eleganckie, tanio, zgrabnie i spiesznie.

Rynek gł., Linia A-B, L. 44

II piętro.

Osobom,

które były w [Ameryce] lub **Kanadzie** i [mają za]miar napowrót [wyjechać, nadarza się] sposobność przed odjazdem zarobienia du[żych pie]niędzy. — Zgłoszenia pod **Ameryka** przyjmuje **Anoncen** [...]

Eduard Braun, Wien I., Rotenturmstras[se]

Nowo otworzony Magazyn

UBIORÓW MĘSKIC[H]

K. BRACHFELD

KRAKÓW, ULICA FLORYAŃSKA

(obok handlu WP. Sataleckiego).

Poleca swój bogato zaopatrzony magazyn ubiorów męskich, [...] dla PP. Studentów z materyj krajowych i zagranicznych [według] najnowszych żurnali.